Wiersz o Beboku wersja oryginalna po śląsku i polsku, autorstwa Eweliny Kuśki.

|  |  |
| --- | --- |
| Starki i ciotki, opy i omy,somsiod i potka dobry znajomy,kożdy sztyjc straszy i yno godo,że zmierzłe bajtle, to Bebok zjodo.Jak niy poschraniosz graczek z delowki,jak we Wilijo niy zjysz makowki,jak locesz, abo straszysz kamratki,jak klupiesz wieczor w dźwiyrze sąsiadki,to już cie straszom, że Bebok leci.Zaroz wylezie i zeżro dzieci.Choć żejś go jeszcze niy widzioł wcale,bo sztyjc kajś siedzi som na powale,abo za ścianom szuści i klupie,abo spi w szparze w starej chałupie.Bebok w stodole, Bebok je w rzece,a jak tam przidziesz, to łon uciecze.A je łoszkliwy, jak mało kiery,choć ni mo kryki, ani giwery.A jednak, bojom fest sie go dzieci,bo żodyn niy wiy, skoro przileci.Toż, kożdy dumo i rozważujejak tyż tyn Bebok sie prezyntuje.Czy łon je wielki jak kumin z gruby, Abo, jak mrowca Bebok łoszkliwyje mały, abo ciynki jak szpanga.Czy łon mo muskle i dźwigo sztanga,abo je leki jak gynsi piyrzi,abo sie ledwa mieści do dźwiyrzi.Mono mo skrzidła i je kudłaty.Czy je ryszawy? Czy je łaciaty?Czorny, czy bioły? Czy w mantlu chodzi?Czy mu sie dobrze, czy źle powodzi?Wiela mo szłapow? Czy gibko loce?A mono wartko, jak hazok skocze?Skad wiy, czy bajtle w doma miyszkajomI czy te bajtle fest wyrobiajom?Żodyn niy widzioł. Kożdy sie boji.I czym, tyn Bebok je, drodzy moji?Czy chned wycisnom go nowe stworkiI trefi Bebok, kajś miyndzy bojki?A bajtle boć go sie już niy bydom,chyba, że… w nocy beboki przidom. | Babcie i ciotki, wujkowie i prababcie,sąsiad i ojca chrzestnego dobry znajomy,każdy wciąż straszy i ciągle mówi,że niegrzeczne dzieci zjada Bebok.Kiedy nie posprzątasz zabawek z podłogi,gdy w Wigilię nie zjesz makówek,gdy biegasz lub straszysz koleżanki,gdy pukasz wieczorem w drzwi sąsiadki,wtedy cię straszą, że Bebok idzie.Zaraz wyjdzie i pożre dzieci.Chociaż nigdy go nie widziałeś,bo ciągle ukrywa się na strychu,abo za ścianą szeleści i puka,lub śpi w jakieś szczelinie w starym domu.Bebok w stodole, Bebok jest w rzece,a kiedy tam przyjdziesz, wtedy ucieknie.A jest straszny, jak mało kto,choć nie ma laski ani broni palnej.to jednak, boją bardzo się go dzieci,bo nikt nie wie, kiedy nadejdzie.Więc, każdy zastanawia się i myślijak ten Bebok może wyglądać.Czy jest on wysoki jak komin z kopalni,a może, jak mrówka Bebok okropnyjest mały, a może cienki jak wsuwka do włosów.Czy jest umięśniony i podnosi sztangę?Może jest lekki jak gęsie pierze,albo ledwo się mieści w drzwiach?Może ma skrzydła i jest kudłaty?Czy jest rudy? Czy jest łaciaty?Czarny czy biały? Czy w płaszczu chodzi?Czy mu się dobrze, czy źle powodzi?Ile ma nóg? Czy szybko biega?A może skacze niczym zając?Skąd wie, czy w tym domu mieszkają dzieci?I czy te dzieci bardzo rozrabiają?Nikt go nie widział. Każdy się boi.I czym, ten Bebok jest, drodzy moi?Czy niedługo nadejdą zupełnie nowe stworkii trafi Bebok, gdzieś między bajki?A dzieci przestaną się go bać,chyba, że… w nocy beboki przyjdą. |